

Kasprzak, Mariusz Andrzej

In paradisum deducant te Angeli... : o aniołach z płockich cmentarzy

Nasze Korzenie 4, 65-70

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fotografie autora

In paradysum deducant te Angeli...

o aniołach z płockich cmentarzy

S toją, siedzą, zasmucone bądź zadumane, niekiedy płaczą; kamienne, żeliwne i te jedynie wyrysowane na gładkiej powierzchni granitu – cmentarne anioły zamieszkujące przestrzeń nekropolii – skrzydlaci posłańcy, opiekunowie, żalobnicy, strażnicy. Na groby przywiódł je romantyzm, rozmiłowany w tym, co pozaziemskie. Styl klasycystyczny chętniej korzystał ze starożytnych geniuszy – bóstw opiekuńczych antycznego Rzymu, w którym do pewnego stopnia odgrywały rolę podobną chrześcijańskim aniołom. To pokrewieństwo widać również w ikonografii. Na cmentarzach pojawili się jako młodzieńcy, przeważnie z opuszczonymi pochodniami w dłoniach, a często też ze skrzydłami, a z tej formy nietrudno było już stać się aniołem.¹ A ponieważ chrześcijański anioł zdecydowanie był bliższy powszechnej wyobraźni religijnej niżli pogański geniusz, nie dziwi, że około połowy XIX wieku ten pierwszy nieomal definitywnie wyparł swego antycznego kuzyna z rzeźby sepulkralnej.²

O aniołach teologia mówi głównie jako o pośrednikach, choć bywają także zwiastunami Bożych decyzji, opiekunami, pocieszycielami. Co więcej potuza nas, że są to duchy wyposażone w rozum i wolną wolę, ale nie posiadający ciała, co najwyżej od wielkiego dzwonu przybierający ziemską powłokę. A ci z cmentarzy są bez wątpienia cielesni, i chyba najczęściej przypominają aniołów stróżów, w dodatku obdarzonych uczuciami, bo tak jak żywi są po ludzku zasmuceni zgonem swego podopiecznego, z którym według nauki Kościoła przecież się definitywnie nie rozstają.³ Ponadto ich obecność na grobach może świadczyć o potrzebie komunikacji na linii Niebios – Ziemia, przekonaniu, że ktoś „stamtąd” interesuje się życiem i tragediami zwykłych zjadaczy chleba.⁴ A wszystko po to, by oswoić śmierć

bliskich. Lecz nie miejsce tu, aby w zawilości doktrynalne zagłębiać się. Zresztą ani zleceniodawcy, ani wykonawcy cmentarnych aniołów nie byli fachowcami od angelologii. Zamawiali je zwykli mieszkańcy, oczywiście ci, których było stać, aby skrzydlatego stwora postawić na nagrobku. Nie dziwi więc, że obraz anioła

w sztuce sepulkralnej jest wizerunkiem nieco uproszczonym, raczej wizualizacją powszechnych wyobrażeń, aniżeli efektem pogłębionych badań teologicznych. Choć z drugiej strony myślenie symboliczne, a poniekąd i religijne, było zdecydowanie bliższe autorom dawnych rzeźb, niżli człowiekowi z początku XXI stulecia.

W Płocku⁵ najciekawsze okazy znajdziemy na „nowej” części cmentarza katolickiego. Rozpocznijmy od tego najbardziej okazałego – z nagrobka Polikarpa (†1898) i Amelii (†1904) Mieszkowskich. Tu stojący na wysokim cokole w formie bloków kamiennych, boski posłaniec ma wysokość nieomal odpowiadającą wzrostowi dorosłego człowieka i skrzydła prawie na całą długość swej sylwetki. Ubrany jest w długą, udrapowaną szatę, lewą ręką obejmuje krzyż stylizowany na drewniany, po którym pnąc się bluszcz, prawą dłonią układa różaną girlandę na tablicy inskrypcyjnej.

Na pomniku niestety brakuje sygnatury. Wprawdzie nie jest nam znany identyczny nagrobek (co nie znaczy, że gdzieś się nie znajduje), jednak sposób ujęcia motywu jest powieleniem romantycznego wzorca, którego przykłady znajdziemy choćby na nekropolii powązkowskiej⁶ bądź innych cmentarzach centralnej Polski (między innymi w Żychlinie, Różanie, Piotrkowie Trybunalskim). Wyróżnikiem płockiego nagrobka jest inne ustawienie postaci, tak jakby był on lustrzanym odbiciem bardziej popularnej wersji.



Najbardziej okazały z płockich aniołów cmentarnych na nagrobku Polikarpa (†1898) i Amelii (†1904) Mieszkowskich; cmentarz katolicki „nowy”.

1. J. Krawczyk, *Szkic sylwetowy anioła śmierci w sztuce*, [w:] J. Ługowska [red.], *Anioł w literaturze i kulturze*, t. 2, Wrocław 2005, s. 478.

2. K. Stefański, *Anioły cmentarne – symbol chrześcijańskiej nadziei*, [w:] J. Ługowska [red.], *Anioł w literaturze i kulturze*, t. 2, Wrocław 2005, s. 485.

3. Tamże, s. 487-489; *Anioły w sztuce cmentarnej XIX i początku XX w. De natura angelorum*. Dostępny w Internecie: <<http://sowa.website.pl/cmentarium/Sztuka/Anioly02.html>> [dostęp 15 V 2013].

4. *Anioły w sztuce cmentarnej XIX i początku XX w. Anioły Smutku/Żaloby*. Dostępny w Internecie: <<http://sowa.website.pl/cmentarium/Sztuka/Anioly05k.html>> [dostęp 15 V 2013].

5. Zakres terytorialny omawianych nekropolii wyznaczają obecne granice miasta. Dla czytelności i jednoznacznego rozróżnienia przyjęto następujące określenia cmentarzy: katolicki „stary” (cmentarz par. Ducha Świętego przy al. Kobylińskiego), katolicki „nowy” (cmentarz par. św. Bartłomieja przy al. Kobylińskiego), prawosławny (przy ul. Norbertańskiej), komunalny (przy ul. Bielskiej), w Radziwiu, Imielnicy, Ośnicy i Ciechomicach. Aniołów pozbawione są cmentarze: ewangelicki (choć za tego rodzaju przedstawienia pojawiają się w sepulkralnej sztuce protestanckiej), mariawicki i wojskowy.

6. W podobnej konwencji utrzymane są nagrobki: Piotra Jareckiego (†1888) – kwatery 161, Felicji ze Stefańskich Karpińskiej (†1908) – kwatery 179, Marii z Bielińskich Słowińskiej (†1879) – kwatery 40, Karola Webnera (†1885), autor: L. Reh – kwatery 8, Juliusza Wilkansa (†1882) – kwatery 44 i rodzin Kappów – kwatery 27, i Świętochowskich, autor: Bartłomiej Mazurek – kwatery 27.



Anioł na nagrobku rodzin Rostkowskich i Żółtowskich; cmentarz katolicki „nowy”.

Dwa kolejne, mniejsze anioły w pozach melancholijnej zadumy odnajdziemy na wysokich cokołach nagrobków rodzinnych. Większy z nich na pomniku rodziny Rostkowskich i Żółtowskich. Podobny poprzednikowi w swym obliczu i stroju, tyle że tu przysiadł zasmucony, z podpartą głową, dzierżąc różany wianek w opadłej na kolano prawej dłoni. Także i ten skrzydlaty żałobnik pozostaje wytworem anonimowym.

Drugi, nieco mniejszy, tkwi na cokole grobowca Marii Rosińskiej i Teodora Rozenkego. Siedzi na skałkach, wsparty o urnę. Sprawia wrażenie może nie tyle zamyślonego, co usypiającego. Pokrewieństwo snu i śmierci nieobce było już kulturze antycznej, często przypominał o nim romantyzm, tutaj zaś przywołuje je symbolicznie, wyrastający na skałkach, mak. Autorem tego dzieła jest warsztat A. Fichigera z Włocławka. Zresztą w tym mieście znajduje się bliźniaczy nagrobek, tyle że niestety zachowany w o wiele gorszym stanie.⁷

Najmłodszy z dużych aniołów „nowego” cmentarza wieńczy wysoki cokół grobowca Stanisława (†1967) i Elżbiety (†1974) Ciesielskich. Stoi w kontrapoście nieznacznym, z prawą ręką uniesioną w geście pozdrowienia, a może błogosławieństwa, i niewielkim bukietem kwiatów w lewej dłoni. Odziany w udrapowaną szatę złożoną z koszuli i długiej sukni, przypomina swych starszych o ponad pół wieku kolegów.

7. Nagrobek rodziny Nowickich (?) znajduje się w dawnej części ewangelickiej (tuż przy północnym murze) cmentarza komunalnego we Włocławku. W odróżnieniu od płockiego, cokół postawiono bezpośrednio na ziemi, a nie na murowanej płycie, nie ma on też górnej, węższej części tworzącej postument dla rzeźby. Ponadto postać anioła została tu wykonana z jasnego marmuru. Ogólny zły stan zachowania (choćby mało czytelna tablica inskrypcyjna) dopełnia rozbita figura anioła, pozbawiona głowy, rąk i urny.



Senny anioł z nagrobka Marii Rosińskiej i Teodora Rozenkego; cmentarz katolicki „nowy”.

Z rzeźbionych aniołów na najstarszym cmentarzu w mieście jest tylko jeden i to w dodatku uczłowieczony. Postać kobieca z księgą w dłoni, wieńcząca cokół nagrobka Emilii Zofii z Kozłowskich Topolewskiej (†1873), kiedyś także była aniołem. Podczas niedawnej renowacji monumentu zrezygnowano z ponownego przydania skrzydeł, które mogłyby okazać się zbyt ciężkie dla nadwątlonej zębem czasu figury.⁸ Jak wskazuje sygnatura na boku księgi, posąg powstał w 1875 roku w bliżej nieznanym warsztacie B. Holca.

Nieduża, półplastyczna rzeźba, wypełniająca niszę nagrobka Andrzeja (†1903) i Ewy z Mikulskich (†1904) Gruszczyńskich na cmentarzu w Radziwiu, ukazuje nam zasmuconego anioła wspartego o trzon złamanej kolumny. Stylizowana na kobiecą postać, ubrana w długą suknię, trzyma wianek w opuszczonej prawej dłoni, lewą zaś podpira pochyloną głowę. Sam motyw strzaskanej kolumny także należy do słownika symboliki sepulkrальной – jest znakiem przerwane go życia, a zarazem znikomości doczesnego świata. Na cmentarzach rozpowszechnił go styl klasycystyczny, do tej tendencji nawiązuje też udrapowana szata. Sam nagrobek natomiast nosi cechy neogotyku, o czym świadczy choćby leżący obok fragment wieńczącego krzyża.

Oryginalną formę mają cztery płaskorzeźbione anioły z grobowca rodziny Balińskich na „nowym” cmentarzu katolickim. Stoją wyprostowane, wręcz sztywne, w długich szatach, wyposażone w duże skrzydła o dekoracyjnych, falistych i łuskowatych zdobieniach. Tkwią tak na impostach i w szczytce – te pierwsze z rękoma rozłożonymi, drugie, jakby dla kontrastu, splecionymi na piersiach.

8. H. Woźniak, *Najstarsza nekropolia w kraju*, „Gazeta Wyborcza” 2007. Dostępny w Internecie: <<http://plock.gazeta.pl/plock/1,48220,4623625.html>> [dostęp 15 V 2013].

W swych postawach nie mają raczej nic z żałoby, lecz przywodzą na myśl strażników ogromnego grobowca, a może i dusz zmarłych w nim spoczywających.

W tym miejscu zrobmy małe podsumowanie, na podstawie bowiem tych najbardziej okazałych przykładów możemy już zarysować pewien kanon cmentarnego anioła, który też, z drobnymi wyjątkami, będzie obowiązywał w dalszych poszukiwaniach. Mamy więc postać o młodej twarzy, z włosami długimi, mniej lub bardziej kręconymi, odzianą w szatę długą i luźną, niekiedy przepasaną, spod której zazwyczaj wystają bosa stopy. Zawsze też mają opuszczone skrzydła, jakby donikąd się nie wybierali, lecz zamierzali na dłużej pozostać na przeznaczonych im pomnikach.

Osobny rozdział stanowią anioły odlane w żeliwie, utkwione w ażurowych konstrukcjach krzyży. Najwięcej ich na nagrobku Władysławy Gradomskiej (†1880) na „nowym” cmentarzu katolickim. Sam krzyż to mały traktat teologiczny z mnóstwem symboli. Wśród nich na dolnym ramieniu stoją dwie postacie anielskie, z których jedna trzyma na ręce dziecko, druga zaś w dłoni kielich z hostią. Postacie nie odbiegają wyglądem od opisanej konwencji, wyróżnikiem jest ich liczba (anioły bowiem występują zazwyczaj pojedynczo) oraz „wyposażenie” w rzadką dla nich symbolikę. Wątek angelologiczny wzbogacają ponadto trzy uskrzydłone główki rozmieszczone na ramionach krzyża. Wykonanie nagrobka przypisywane jest płockiej Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych Mojżesza Szyi Sarny, jednak obecność identycznych obiektów na innych cmentarzach⁹ wskazuje, że mamy do czynienia z modelem powielanym z istniejących wówczas wzorników bądź też wyrobem innej, najprawdopodobniej warszawskiej, wytwórni.

Zresztą zakładowi Sarny przypisywane są dość konsekwentnie także inne miejscowe żeliwne nagrobki. Należą do nich krzyże, w których układzie kompozycyjnym centralnie na skrzyżowaniu ramion umieszczono anioła z dłońmi złożonymi w geście modlitwy, o skrzydłach ostrych, spiczastych, przywodzących na myśl obecną też w ażurowej dekoracji ornamentykę neogotycką. Elementem charakterystycznym są tu wybiegające od rąk postaci szarfy, wijące się przez boczne ramiona krzyża. W Płocku tego typu, identyczne w formie, nagrobki znajdują się na obydwu cmentarzach katolic-

kich i w Radziwiu.¹⁰ Nie brakuje ich także na innych rodzimych nekropoliach.

Na cmentarzu katolickim „nowym”, prawosławnym, radziwskim, imielnickim i ośnickim spotykamy też prostsze krzyże, powstałe według jednego wzorca (różni je opracowanie skrzyżowania belek), w których uskrzydłone główki aniołów rozmieszczono

w narożnikach przecinających się ramion, a w jednym przypadku również w polu centralnym.

Owe uskrzydłone główki rozposzechniły się już w sztuce nowożytniej. Mówi się często o nich jako o puttach. W kręgu sztuki sepulkralnej jednak, zarówno twórcom jak i fundatorom, niewątpliwie bardziej kojarzyły się z chrześcijańskimi aniołami, które w tej „skrótowej” postaci pojawiały się przecie także w kościołach. Na płockich nekropoliach motyw ten spotykamy również w wersji kamiennej na nagrobkach: Żochowskich i Karwosieckich (cmentarz katolicki „stary”) z końca XIX wieku, Valerii z Jaskłowskich Małkiewicz (†1908) (cmentarz katolicki „nowy”) oraz Wincentego Szyca (†1953) (cmentarz prawosławny).

Tak oto powróciliśmy do rzeźby „Dorośle” anioły w formie zminiaturyzowanej umieszczano także, choć rzadziej, na nagrobkach dziecięcych. Przykładem tego rozwiązania jest pomnik Ireny Haliny Kuśmierkowskiej (†1938).¹¹ Przykłękły na jedno kolano na stylizowanych obłokach

anioł, tkwi głęboko pochylony w swej żalobnej pozie, z rękoma uskrzyżowanymi na piersiach. Niestety rzeźba w chwili obecnej wykazuje nie najlepszy stan zachowania, o czym świadczą kruszące się skrzydła.

Zbliżoną postawę zachowuje nowszy anioł z grobu Anety Lewandowskiej (†1985) na cmentarzu imielnickim. Malowany posążek został tu umieszczony w blaszanej, przeszklonej obudowie, która tworzy rodzaj kapliczki wieńczącej pomnik.

I tak oto dotarliśmy do najliczniejszego zastępu – aniołów z nagrobków dziecięcych.

W Płocku najwięcej ich na cmentarzu katolickim „nowym” i w Imielnicy. Na tym pierwszym rozsiane są po całej przestrzeni nekropolii, często ukryte pośród dużych pomników. Na cmentarzu



Anioł-strażnik na impoście nagrobka Balińskich; cmentarz katolicki „nowy”.

9. Identyczne krzyże możemy odnaleźć między innymi na cmentarzu powązkowskim w Warszawie i przy ul. Lipowej w Lublinie. Z bliższych miejscowości podobne obiekty znajdują się w Miszewie Murowanym i Sierpcu, w tych przypadkach jednak z ich dekoracji ujęto pewne elementy.

10. Są to nagrobki – na cmentarzu katolickim „starym”: Marii z Karpińskich Żółtowskiej (†1874), Barbary Bełkowskiej Brukner; na cmentarzu katolickim „nowym”: Karola Tarnowskiego (†1887), ks. Jana Zenobiusza Rutkowskiego (†1890), rodziny Lewandowskich; i dwa anonimowe krzyże na cmentarzu w Radziwiu.

11. Na tablicach inskrypcyjnych nagrobków dziecięcych najczęściej występują imiona pisane zdrobniale. W tekście dla ujednoclenia różnych, niekiedy rzadko spotykanych form, wszystkie imiona zostały podane w wersji podstawowej.

imielnickim niemal wszystkie stoją blisko siebie, we wschodniej części w kwaterze z mogiłami dziecięcymi.

Przegląd zaczniemy jednak od cmentarza prawosławnego, gdzie znajduje się jeden z oryginalniejszych, oczywiście jak na Płock, przykładów tej formy. Mamy tu oto typowy romantyczny nagrobek z krzyżem (dziś zachowanym szczątkowo) ustawionym na skałkach, na nich natomiast aniołka, który zasnął. Śpi z głową opartą na lewej dłoni, w prawej zaś trzyma wianek. Figura przypomina małe dziecko i tylko niewielkie skrzydełka świadczą o jego proveniencji niebiańskiej. Niestety trudno dziś odczytać nazwisko pochowanej tu dziewczynki.

Figurę śpiącego cherubinka można odnaleźć też na cmentarzu w Radziwiu. Tutaj ma postać leżącego na lewym boku nagiego dziecka, z lewą ręką podłożoną pod głowę, a okrywającego się prawym ze skrzydeł. Ułożona na nagrobku z lat powojennych rzeźba, jest zapewne elementem wtórnym, wobec czego trudno dziś ustalić jej pochodzenie i pierwotne przeznaczenie.

Wróćmy na „nowy” cmentarz. Tu na grobie Ireny Tyszki (†1899) tkwi jeden z najstarszych aniołków – dzisiaj niestety pozbawiony głowy, skrzydeł oraz części rąk i nóg. Jego pierwotny wygląd znamy z fotografii Zenona Dylewskiego z 1963 roku.¹² Widnieje na niej postać dziecka o długich włosach, w długiej, luźnej sukni z krótkimi rękawami, ukazana w pozie modlitewnej – klęcząca na jedno kolano, z dłońmi złożonymi, głową pochyloną i twarzą o skupionym obliczu. Posążek, choć w Płocku jest realizacją jednostkową, nie odbiega znacznie od kanonu, w jakim przedstawiani są skrzydłaci patroni nagrobków dziecięcych.

Wszystkie figurki aniołków ujęte są w sposób uproszczony, w wyglądzie fizycznym podobne dzieciom, pulchnym, nieco pyzaty na twarzach. Tak jak dorosłe, zawsze mają kędzierzawe włosy i lekkie stroje – suknie sięgające do kolan bądź długie, spod których i tak zazwyczaj wystają bose stopy. Tak jak dzieci nie imponują wzrostem, mierząc około 50 cm, choć zdarzają się też miniaturki wielkości poniżej 30 cm (cmentarz katolicki „nowy”). Występują w pozycji stojącej lub w przykłęku na jedno kolano. Dłonie najczęściej składają do modlitwy, unosząc przy tym lekko ręce, bądź krzyżują je na piersiach. Mają oczywiście i skrzydła, a raczej skrzydełka – niewielkie, często wręcz nieproporcjonalnie małe do swej „puszystej” postury. Figurki z reguły są w całości malowane na jeden kolor – najczęściej biały bądź srebrny, w jednym przypadku złotawo-brunatny. Zdarzają się również rzeźby w naturalnej barwie kamienia, dotyczy to jednak wyłącznie nagrobków zaniedbanych.

Najpopularniejszym z przedstawień „kanonicznych” jest stojący (z nieco wysuniętą jedną nogą) pulchny aniołek, z lekko uniesionymi rękoma i złożonymi dłońmi o splecionych palcach. Niekiedy

opiera się on o nieco wyższy prosty krzyż. Być może pierwotnie był to element integralny wszystkich rzeźb i tylko z czasem z niektórych zniknęły odłamane ramiona. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, czy wszystkie figurki są wytworem jednego zakładu i powstały w stosunkowo krótkim czasie. Kilkanaście identycznych posążków spotykamy na cmentarzu katolickim „nowym”, w Imielnicy i Radziwiu. Stoją zazwyczaj na grobach z lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Wyjątkiem jest aniołek na skałkach pomniczka Janiny Gradowskiej (†1909), wykonanego w płockim zakładzie W. Szyllinga. Nagrobek jest niewątpliwie dziełem z pierwszej połowy XX stulecia, lecz odróżniający się od omszałego piaskowca biały cherubinek został dodany później¹³, by zapewne zastąpić jakiś niezachowany element wieńczący. Przedwojenny jest, a raczej był¹⁴, posążek na nagrobku Marii Zofii Kupieckiej (†1933), wykonany w płockim zakładzie Jana Kuzy.

Drugim pod względem popularności jest aniołek, który do modlitwy przykłąkł na prawe kolano, uniośł złożone dłonie i ku niebu swe spojrzenie skierował. Jego podobizny spotykamy na kilku nagrobkach z połowy ubiegłego stulecia na cmentarzu katolickim „nowym”, w Ośnicy i Imielnicy.

W tym miejscu należy odnotować również pięć figurek, które możemy spotkać na „nowym” cmentarzu katolickim i w Imielnicy. Postacie z niedużym krzyżem w prawej dłoni ukazane są jakby chciały wzbic się do lotu ze stylizowanych, łupinowatych „obłoczków”. W Płocku żadna z rzeźb nie ma skrzydeł, lecz ponieważ ten sam szablon był wykorzystywany do tworzenia aniołków¹⁵, nie można wykluczyć, iż któraś z nich z biegiem czasu utraciła swe rozpostarte atrybuty anielskości.

Z kolei z figurek wyłamujących się poza opisany kanon wymienimy dwie, choć i tu różnice dotyczą upozowania, a nie wyglądu fizycznego czy stroju.

Aniołek z nagrobka Jana Jezuska (†1944) na cmentarzu ośnickim nie stoi, nie klęczy, a siedzi, nie modli się, lecz trzyma w dłoniach kwiatową girlandę. Ponadto ma uniesione skrzydełka, jakby dopiero co przyfrunął.

Inny indywidualista stoi na pomniczku Anieli Kłys (†1951) na „nowym” cmentarzu katolickim. Ten jest nieco starszy wiekiem i trzyma na rękę dość sporego bobasa, lewą zaś, wzniesioną ręką zapewne wskazywał mu niebo. Wskazywał, dziś bowiem jedynie wyciągnięty kikut z niej pozostał. To jedyne w Płocku nawiązanie do znanego już w sztuce sepulkralnej XIX wieku motywu Anioła Wiary, którego zadaniem było kierowanie nie tylko dłońmi, ale i myśli ludzkich ku zmartwychwstaniu i Niebu.

13. Nagrobek bez figury aniołka ukazuje współczesna fotografia na stronie: <http://www.bagnowka.com/?m=cm&g=zoom&img=62274&gal=36> [dostęp 15 V 2013].

14. Z figury do chwili obecnej zachowała się jedynie dolna część (i to niepełna), w nieco lepszym stanie ukazuje rzeźbę fotografia na stronie: <http://www.bagnowka.com/?m=cm&g=zoom&img=47796&gal=36> [dostęp 15 V 2013].

15. Dość liczne rzeźby tego rodzaju zarówno ze skrzydłami, jak i bez, występują na nagrobkach dziecięcych cmentarza komunalnego we Włocławku.

12. Fotografia na stronie: <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcja-zdjecia,71927> [dostęp 10 V 2013]. Informacje na temat rodziny Tyszków zawiera artykuł Zenona Dylewskiego, *Długi marsz pamięci*. Dostępny w Internecie: <<http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,dlugi-marsz-pamieci,6976>> [dostęp 10 V 2013].

ANIELSKA PARA Z DZIECIĄTKIEM

NA ŻELIWNYM KRZYŻU NAGROBKA
WŁADYSŁAWY GRADOMSKIEJ (†1880)

CMENTARZ KATOLICKI „NOWY”

Na grobach dzieci pojawiają się też anioły nieco „starsze”, o szczuplejszych sylwetkach w delikatnym skłonie, w długich przepasanych szatach, przykłękle na jedno kolano, z dłońmi skrzyżowanymi na piersiach, lekko pochylonych głowach i długich kręconych włosach. Spośród nich dwie figurki z cmentarza imielnickiego są identyczne, pozostałe to realizacje pojedyncze. Wśród nich wyróżnia się najbardziej smukły anioł o spiczastych skrzydłach z nagrobka Jolanty Heleny Urbaniak (†1955) na nekropolii w Imielnicy.

Nie wszystkie anioły jednak tak łatwo sklasyfikować. Bo do jakiej grupy zaliczyć takiego, który „stracił twarz”, a takowy, niszczyjący stoi na pomniku Wiesława Kiszki (†1950) na „nowym” cmentarzu katolickim. Chociaż tutaj sposób ujęcia figury wskazuje, że raczej należy go przypisać do wyżej wymienionej grupy.

Raz jeszcze spojrzmy na dziecięce anioły. W Płocku jest ich około czterdziestu. Figurki występują pojedynczo i ustawiane są na podstawach, najczęściej w formie płaskich, prostopadłościennych płyt. W większości przypadków usytuowano je na pionowych elementach nagrobków, rzadziej na płytach bądź bezpośrednio na ziemi. Zdarzają się też przypadki umieszczania starszych figurek na zupełnie nowych pomnikach (cmentarz katolicki „nowy”). Na dzień dzisiejszy większość rzeźb prezentuje względnie dobry stan zachowania, choć ten uzależniony jest głównie od pamięci o pogrzebanych. Znamienne jest też, że aniołki odnajdujemy przeważnie na grobach dzieci zmarłych przed ukończeniem drugiego roku życia, a w wielu przypadkach czas ich ziemskiego bytowania podawany jest w miesiącach, dniach, a nawet godzinach.

Terazniejsze anioły odrzuciły z grobów dorosłych i dziś goszczą tu bardzo rzadko. Obecne są wciąż na pomniczkach dziecięcych, tak jakby tylko dzieciom wypadało wierzyć w skrzydlatych opiekunów. Współczesna plastyka sepulkralna więc z nich nie zrezygnowała. W dzisiejszych czasach została ona jednak zdominowana przez seryjnie produkowane figurki, które można kupić w zakładzie kamieniarskim lub pogrzebowym i dowolnie ustawić na nagrobku. W swej stylistyce przywodzą na myśl barokowe putta, może jedynie nieco bardziej upodobnione do dzieci.

Najwięksi z tego rodzaju wyrobów odnajdziemy na „starym” cmentarzu katolickim, gdzie siedzi pochylony, z krzyżem w dłoni, na granitowym pomniku. Wyróżnia się także aniołek z cmentarza prawosławnego – nagi cherubinek o pierzastych skrzydłach, klęczący nad otwartą księgą, która (wtórnie) posłużyła jako tablica inskrypcyjna dla pochowanego noworodka. Najczęściej jednak pojawiają się aniołki płaczące, przysiadłe na podstawie kolumny, w swej posturze odpowiadające dawnym wzorcom i... może sprawiają wra-



żenie bardziej zasmuconych, przykładając lewą dłońią do policzka chusteczkę, by otrzeć łzy (cmentarz komunalny, Ośnica).¹⁶

Drugim nurtem współczesnej dekoracji nagrobnej są reliefowe przedstawienia na granitowych płytach. Tutaj wizerunki z reguły zredukowane są do skrzydlatej główki, również podobnej pyzatom rokokowym cherubinkom. W tej grupie dość popularnym motywem jest któryś z aniołków z *Madonny sykstyńskiej* Rafaela. Pełnfiguralne motywy pojawiają się rzadziej, ujmowane w mniej lub bardziej skonwencjonalizowany i uproszczony sposób. W tym miejscu należy też wspomnieć współczesne płaskorzeźby stylizowanych aniołów, wpisanych w strukturę tablic inskrypcyjnych. Tego rodzaju przedstawienia spotykamy na wszystkich omawianych cmentarzach, a szczególnie na nowszych z nich, jak komunalny, w Imielnicy i Ciechomicach.

Z całego zastępu płockich aniołów cmentarnych jedynie w dwóch przypadkach mamy pewność co do autorów przedstawień, inne to atrybucje hipotetyczne bądź prace anonimowych rzemieślników, z reguły tworzących seryjne wyroby.

16. Na obecność identycznych figurek na innych cmentarzach w kraju wskazuje fotografia anonimowego nagrobka z cmentarza św. Wawrzyńca we Wrocławiu, zamieszczona w artykule Katarzyny Kość; K. Kość, *Wrocławskie anioły cmentarne jako strażnicy grobów i opiekunowie duszy zmarłego*, [w:] J. Ługowska [red.], *Anioł w literaturze i kulturze*, t. 2, Wrocław 2005, il. 43.



Najpopularniejszy z aniołków-dzieci na pomniczku Barbary Cieciewicz (†1954); cmentarz w Radziwiu.



Aniołek Wiary na pomniczku Anieli Kłys (†1951); cmentarz katolicki „nowy”.

Wszystkie one – dawne i współczesne, dziecięce i dorosłe – należą do konwencji. Nie mamy tu dzieł wybijających się poza tradycyjne kanony tego rodzaju przedstawień. I chociaż niektóre, szczególnie te starsze, jesteśmy gotowi, nie bez pewnej racji, postrzegać jako dzieła wyróżniające się, również i one były wynikiem panujących w danym czasie stylu i upodobań.

Pamiętajmy też jednak, że podobnie jak w przypadku epigrafiki, wartość artystyczna nie przekłada się na znaczenie emocjonalne. Postawienie masowo produkowanej figurki anioła nie oznacza wcale powierzchownej żałoby, a kategorie złego czy dobrego gustu w tym przypadku nie mają zastosowania. Obowiązują tu prawa sztuki sepulkralnej, które bardziej akceptują to, co sprawdzone, niewylamujące się poza przyjęte i uświęcone tradycją wzorce.

Anioły były i są, choć dziś w mniejszym stopniu i jakby bardziej ukryte, obecne w naszej kulturze. Widać to szczególnie w obrębie sztuki sepulkralnej, która jest jakąś wypadkową religii, estetyki i powszechnych, popularnych wyobrażeń o tym, „co potem”. Skrzydlate stwory nie zniknęły całkowicie z przestrzeni cmentarzy, choć nie pełnią już takiej doniosłej roli, stały się bardziej ozdobnikiem, aniżeli posłańcem Bożym. Ożywają w wizerunkach, epitafiach i wciąż powtarzanych tradycyjnych modlitwach za umarłych – tak jak w słowach antyfony użytej jako tytuł niniejszego szkicu, dziś niestety śpiewanej prawie wyłącznie po polsku (a rodzimy przekład nieco różni się od łacińskiego pierwowzoru), która rozbrzmiewa, gdy po raz ostatni przychodzi przekraczać wrota świątyni. ■



Współczesny aniołek płaczący; cmentarz komunalny